

Sygn. akt I ACa 398/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Sobierajski
Sędziowie:	SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Barbara Baran (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 28 czerwca 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa E. P.

przeciwko Skarbowi Państwa -(...)

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 2 grudnia 2015 r. sygn. akt I C 453/15

1. oddala apelację;

2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Barbara Baran SSA Krzysztof Sobierajski SSA Hanna Nowicka de Poraj

Sygn. akt I ACa 398/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od pozwanego Skarbu Państwa – (...)na rzecz powódki E. P. kwotę 165 304,73 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 13 marca 2012 r. oraz kwotę 11 883 zł tytułem kosztów postępowania.

Sąd nakazał pobrać od strony pozwanej Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 199 zł tytułem zwrotu kosztów podróży świadka.

Sąd ustalił, że zleceniem z dnia 7 lipca 2010 r. (...) ((...)) Spółka z o.o. w W. zleciła (...) dostawę i montaż wykładzin dywanowych wraz z cokołami, w związku z przebudową i rozbudową budynku biurowego przy ul. (...) w W. na potrzeby siedziby Urzędu (...)w W.. W zleceniu tym wskazano rodzaj wykładziny, jej ilość a także wartość sprzedaży łącznie z montażem na kwotę 252 518 zł.

W dniu 25 sierpnia 2011 r. zostało złożone zamówienie przez (...) dostawcy (...), którego przedmiotem była wykładzina w ilości 200 m a wartość sprzedaży wyniosła 14 000 zł.

W związku ze zleceniem z dnia 7 lipca 2010 r. pomiędzy powódką a spółką (...) została zawarta umowa o roboty budowlane. Treść umowy przygotował pracownik (...) M. G. (1). Wraz z tą umową były przygotowane załączniki - m.in. spis dokumentacji, załącznik rzeczowo-finansowy, protokół z negocjacji. Umowa w dwóch egzemplarzach została przesłana do powódki, która umowę podpisała i oba egzemplarze przekazała B. C. (1), pracownikowi swojej firmy, który zaniósł ją do siedziby firmy (...). Jeden z egzemplarzy umowy, podpisany przez przedstawiciela (...), miał być przesłany powódce.

Wgląd do umowy zawartej między powódką a spółką (...) miała M. T. (1).

Przy zawieraniu umowy pomiędzy powódką a w/w spółką osobą upoważnioną do działania w imieniu firmy powódki był B. C. (1) - on kontaktował się z inwestorem jeszcze przed podpisaniem umowy jako przedstawiciel firmy powódki S..

Wykładziny były montowane przez okres jednego roku z przerwami lipiec- sierpień 2010 r. i lipiec - sierpień 2011 r., a to z uwagi na to, że nie było przygotowanego frontu robót dla prac powódki.

Przedstawiciel powódki B. C. (1) zwrócił uwagę inwestorowi, że w projekcie przewidziano wykładziny, które nie nadają się do zamontowania na podłodze podniesionej. B. C. (1) pozostawał w kontakcie z inwestorem przez cały czas montowania wykładzin. Były to kontakty z przedstawicielami pozwanej w osobach K. K. i R. S.. Uczestniczył również w naradach koordynacyjnych. Wykładzina dostarczona przez powódkę została zatwierdzona przez przedstawiciela inwestora zastępczego, którym była firma (...) w osobie kierownika kontraktu A. M. (1). Doszło do zamiany wykładziny, o czym zdecydowali przedstawiciele inwestora R. S. i K. K.. Sporządzono kartę zatwierdzenia materiału i została ona podpisana przez M. G. (1) jako kierownika budowy, projektanta Ł. J., przez inwestora zastępczego G. i przez Urząd (...)w osobie R. S.. W dokumencie zamiany wykładziny zostały określone parametry materiału, który miał być użyty. Następnie sprowadzono próbki z Francji i przedstawiono inwestorowi. Zostały zaprezentowane wykładziny wybrane przez inwestora, następnie sprowadzono je w większej ilości, by zrobić pomieszczenie wzorcowe. Po prezentacji została wyrażona przez przedstawiciela inwestora zgoda na montaż tej wykładziny, którą zaprezentowano.

Wykładzinę sprowadzono z Francji, ale nie było frontu prac. Część materiału została przewieziona na budowę i część z tego materiału została skradziona (ok. 200 m wykładziny).

Prace montażowe rozpoczęły się od lipca - sierpnia 2011 r., wcześniej były wykonywane prace dodatkowe, inne niż montaż wykładzin. Do zamontowania była przeznaczona powierzchnia ok. 3 000 m², montaż trwał około jednego miesiąca.

Przedstawiciele inwestora w trakcie wykonywania prac przez powódkę obchodzili poszczególne piętra. Byli obecni na początkowym etapie montażu, by określić kierunek układania wykładziny (w szachownicę lub równoległe). Inwestor wiedział o zakresie wykonywanych przez powódkę prac, wiedział kto będzie wykonywał te prace oraz jakie są stawki za m² wykładziny z montażem.

Przedstawiciel powódki B. C. (1) współpracował z przedstawicielami inwestora a nigdy inwestor nie miał zastrzeżeń co do tego, że prace są wykonywane przez firmę powódki. Każdy z pracowników firmy powódki miał odzież roboczą z nazwą firmy (...) i nr telefonu. Nie było takiej sytuacji, by inwestor sprzeciwiał się montowaniu wykładzin przez osoby, które to wykonywały. Inwestor interesował się inwestycją i był na niej obecny codziennie. W szczególności interesowali się inwestycją pracownicy działu inwestora: S. S., M. P. (1), K. K., R. S., R. R.. Oni byli upoważnieni

do podejmowania decyzji związanych z prowadzeniem inwestycji. Inżynier kontraktu A. M. (1) w celu dokonania uzgodnień kontaktował się z którymś z tych pracowników. Inżynier kontraktu był obecny przy tym, jak ktoś ze strony inwestora zdecydował, że wykładzina będzie układana w szachownicę. Potwierdził on również, że wykładziny zostały zamontowane. Fakt zamontowania wykładzin potwierdził też pracownik Departamentu Administracyjno-Budżetowego pionu urzędu Komisji Nadzoru Finansowego R. R., który widział, że wykładzina była montowana przez jakieś osoby. Prace dotyczące montażu wykładziny zostały wykonane zgodnie z kontraktem zawartym przez inwestora z generalnym wykonawcą.

Wszelkie usterki, które były stwierdzane przy montażu wykładziny, usuwano na bieżąco i końcowy odbiór był bezusterkowy.

W związku z prowadzoną inwestycją organizowano spotkania, w których uczestniczył inwestor jako zamawiający, inżynier kontraktu G. Polska, wykonawca – spółka (...) a także podwykonawcy. W notatce z 21 lipca 2011 r. wskazano, że rozpoczęcie montażu będzie możliwe 3 dni od zgłoszenia; działania w tym zakresie miał podjąć (...). W notatkach ze spotkań z 28 lipca 2011 r., 2,4 i 11 sierpnia 2011 r. odnotowano, że zobowiązano (...) do uregulowania spraw formalnych z podwykonawcami poprzez niezwłoczne przesłanie do (...) kopii wszystkich umów i aneksów. W notatce z 28 lipca 2011 r. zaznaczono, że montaż wykładziny rozpocznie się 29 lipca 2011r., a w notatkach z 2 i 4 sierpnia 2011 r. zaznaczono, że trwa montaż wykładzin bez wskazania jaka firma działania te podejmuje.

W notatce z 11 sierpnia 2011 r. zobowiązano (...) w trybie natychmiastowym do uzupełnienia dokumentów zgłoszeniowych podwykonawców prowadzących roboty, a niezgłoszonych wcześniej. Zaznaczono, że brak reakcji ze strony (...) i że dokumenty nie są przesyłane i uzupełniane. Podobny zapis znalazł się w notatce ze spotkania z 18 sierpnia 2011 r., w której zaznaczono również, że odbiór wykładziny nastąpi w terminach 25, 29, 31 sierpnia 2011 r. Protokół odbioru końcowego został sporządzony 31 sierpnia 2011 r. Zostały również odebrane prace związane z montażem wykładziny.

Powódka w dniu 7 lipca 2010 r. wystawiła fakturę VAT nr (...) na kwotę 92 421,59 zł. Następnie wystawiła faktury VAT nr (...) na kwotę 20 000 zł, nr (...) na kwotę 30 000 zł, nr (...) na kwotę 148 084,73 zł oraz nr (...) kwotę 14 000 zł. W dniu 19 października 2011 r. powódka wystawiła fakturę VAT korekta nr (...). W ostatecznym przesądowym wezwaniu do zapłaty powódka zwróciła się do spółki (...) o zapłatę kwoty 165 304,73 zł, wynikającej z faktur nr (...) na kwotę 148 084,73 zł oraz nr (...) na kwotę 17 220 zł. Wezwanie do zapłaty kwoty 165 304,73 zł powódka skierowała do Urzędu (...) z datą 27 lutego 2012 r., wzywając do zapłaty w terminie 5 dni od daty otrzymania wezwania. Wezwanie pozwany odebrał w dniu 7 marca 2012 r. Powódka nie otrzymała zapłaty ani od spółki (...), ani od pozwanego.

W związku z prowadzoną z powódką korespondencją pozwany zwrócił się o informacje do inżyniera kontraktu. W piśmie z 17 września 2012 r. inżynier kontraktu stwierdził, że w oparciu o zapisy protokołu końcowego, odbioru końcowego inwestycji potwierdza wykonanie przez (...) montażu wykładziny podłogowej w obiekcie (...).

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Odwołał się do treści art. 647¹ k.c. w kwestii zgody inwestora na zawarcie przez wykonawcę umowy o roboty budowlane z podwykonawcą, formy umowy z podwykonawcą (pisemna pod rygorem nieważności) oraz solidarnej odpowiedzialności inwestora i wykonawcy wobec podwykonawcy.

Sąd wskazał, że brak egzemplarza umowy zawartej między powódką jako podwykonawcą a generalnym wykonawcą – spółką (...) - nie może stanowić podstawy do uchylenia się przez inwestora od zapłaty za wykonane przez powódkę prace. Powódka przedstawiła zamówienie z 7 lipca 2010 r., złożone przez Spółkę (...) na dostawę i montaż wykładzin dywanowych wraz z cokołami w związku z przebudową i rozbudową budynku biurowego przy ul. (...) dla potrzeb siedziby (...). Sprzedaż opiewała na kwotę 252 518 zł. Prace miały być wykonane w sierpniu 2010 r. Jednakże tylko nieznaczna część prac została wykonana w 2010 r., gdyż nie było przygotowanego frontu prac. Dopiero w sierpniu 2011 r. było możliwe wykonanie montażu wykładzin. Niezależnie od zlecenia, powódka zawarła umowę o dostawę wykładziny i jej montaż ze wspomnianą spółką, a w umowie został wskazany jej przedmiot oraz wynagrodzenie za

wykonanie umowy. Do umowy było dołączonych kilka załączników, m.in. spis dokumentacji, załącznik rzeczowo – finansowy (zakres z cenami), protokół z negocjacji. Umowa została przygotowana przez pracownika spółki (...). Powódka ją podpisała w dwóch egzemplarzach i odesłała ją do generalnego wykonawcy, jednakże jeden egzemplarz umowy nie został do niej odesłany. Z umową tą zetknęła się inżynier budowy M. T. (1). Na podstawie tej umowy wystawiono faktury i były one przyjmowane przez spółkę (...). Wobec tego zdaniem Sądu należało przyjąć, że umowa pomiędzy powódką jako podwykonawcą a spółką (...) jako generalnym wykonawcą została zawarta a brak egzemplarza umowy, od przesłania którego na wezwanie Sądu uchylił się syndyk masy upadłości spółki (...), nie może skutkować uchyleniem się pozwanego od zapłaty na rzecz powódki.

Co do braku zgody pozwanego jako inwestora na zawarcie umowy między powódką a spółką (...) wskazał Sąd, że zgoda na zawarcie umowy o roboty budowlane wykonawcy z podwykonawcą może być dokonana w sposób czynny lub bierny i przytoczył stosowną interpretację tego poglądu. W niniejszej sprawie w umowie zawartej w 25 stycznia 2010 r. pomiędzy inwestorem - Urzędem (...) w W. a generalnym wykonawcą – spółką (...) przewidziano, że roboty mogą być wykonywane przy pomocy podwykonawców, ale za aprobatą Zamawiającego i Inżyniera (...) na zasadach określonych w art. 647⁽⁽¹⁾⁾ k.c. Jak wynika z przeprowadzonego postępowania dowodowego, ze strony pozwanej osobami odpowiedzialnymi za przebieg prac byli K. K. oraz R. S.. Oni byli codziennie obecni na budowie i byli upoważnieni do podejmowania decyzji wymaganych w toku budowy. To im została przedstawiona próbka wykładziny i to oni zadecydowali, jaka wykładzina zostanie sprowadzona i w jaki sposób będzie układana. Przedstawiciel powódki B. C. (1) spotykał się na spotkaniach koordynacyjnych z K. K. i R. S.. Inwestor był również obecny przy odbiorach prac wykonanych przez powódkę. Inwestor nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń, że pracownicy powódki, odznaczający się ubiorem roboczym z nazwą firmy powódki i numerem telefonu, wykonują prace przy wykładzinach.

Pozwany jako inwestor wiedział, że to powódka wykonuje prace związane z dostawą wykładziny oraz jej montażem, jaki jest zakres tych prac, jakie są stawki za jeden m² wykładziny z montażem - a więc miał wiedzę o istotnych elementach umowy podwykonawczej. Nadto zgodnie z umową między inwestorem a generalnym wykonawcą umówione wynagrodzenie było ryczałtowe. Inwestor poprzez swoje zachowanie akceptujące prowadzone przez powódkę prace wyraził w sposób dorozumiany zgodę na to. Potwierdził, że takie prace zostały wykonane, brak przy tym jakichkolwiek podstaw, by twierdzić, że prace te wykonała inna firma. Spółka (...) była wzywana do uregulowania spraw formalnych z podwykonawcami i do przesłania umów i aneksów do (...), zatem pozwany miał wiedzę o tym, że różne firmy podwykonawcze wykonują prace na inwestycji, czego trudno nie zauważyć w trakcie wykonywanego przez pozwaną nadzoru. W sumie było tych firm 108, pozwana zaś akceptowała taki stan rzeczy i odebrała wykonane na przedmiotowej inwestycji prace.

Powódka tylko część wynagrodzenia otrzymała od generalnego wykonawcy. Do zapłaty pozostała kwota z dwóch faktur: nr (...) na kwotę 148 084,73 zł oraz nr (...) na kwotę 17 220 zł - łącznie 165 304,73 zł. Pozwana została wezwana przez powódkę do zapłaty tej kwoty a wezwanie otrzymała 7 marca 2012 r. Sąd zatem uwzględnił powództwo. Odsetki zostały zasądzone od 13 marca 2012 r., tj. od pierwszego dnia po upływie terminu do zapłaty wyznaczonego przez powódkę w wezwaniu z 27 lutego 2012 r. (art. 455 oraz art. 481 § 1 i 2 k.c.).

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. a o kosztach sądowych na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, domagając się zmiany orzeczenia i oddalenia powództwa oraz zasądzenia na rzecz pozwanej kosztów postępowania za obie instancje.

Apelujący zarzucił naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego, a w szczególności:

- zeznań świadka M. T., polegająca na przyjęciu, że świadek „zetknęła się” – wobec czego miała wgląd do umowy zawartej przez powódkę z wykonawcą, gdy tymczasem z materiału dowodowego wynika, że świadek wglądu do tej umowy nie miała,
- zeznań powódki przez przyjęcie, że jeden z egzemplarzy umowy podpisany przez przedstawiciela (...) został jej przesłany, podczas gdy powódka nie twierdziła, że został jej przesłany taki egzemplarz,
- całego materiału dowodowego przez przyjęcie, że istniała pisemna umowa między powódką a spółką (...) i że została podpisana przez obie strony,
- art. 246 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że rzekomy dokument obejmujący czynność prawną został zagubiony i uznanie, że możliwe jest prowadzenie dowodu z przesłuchania świadków na temat dokonania czynności prawnej zastrzeżonej pod rygorem nieważności w sytuacji, w której nie dowiedziono zagubienia lub zniszczenia dokumentu oraz nie uzyskano dokumentu w trybie art. 248 k.p.c.,
- art. 647¹ k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie odpowiedzialności pozwanego w związku z bezpodstawnym przyjęciem istnienia pisemnej umowy między powódką a wykonawcą, której to umowy nie było, pozwany jej nie otrzymał i nie wyraził zgody na działanie podwykonawcy - nie powstały zatem podstawy do solidarnej odpowiedzialności pozwanego,
- art. 73 k.c. poprzez jego niezastosowanie, bowiem brak pisemnej umowy oznacza nieważność czynności pomiędzy powódką a wykonawcą.

Apelujący w uzasadnieniu apelacji podtrzymał swoje dotychczasowe twierdzenia i podnosił, że stwierdzenie sądu, iż zeznania świadków się potwierdzają i są spójne nie znajduje oparcia wobec faktu, że zeznania A. M. (1) stały w sprzeczności z zeznaniami pozostałych osób a co do faktu istnienia pisemnej umowy brak spójności nawet w zeznaniach świadków strony powodowej. Zdaniem apelującego pisemnej umowy nie było a sąd nie powinien był prowadzić dowodów na fakt jej zawarcia. Nadto nie doszło do wyrażenia przez inwestora zgody na zawarcie umowy pomiędzy wykonawcą a podwykonawcą w jakiegokolwiek formie (biernej lub czynnej).

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego. Podtrzymała swoje stanowisko, prezentowane przed sądem I instancji i zarzucała, iż apelacja w istocie stanowi polemikę z prawidłowymi ustaleniami, poczynionymi przez sąd I instancji a pozwany bezzasadnie próbuje dewaluować dowody, przemawiające na korzyść twierdzeń powódki. Zarzuciła także błędną interpretację art. 246 k.p.c. oraz niezasadne kwestionowanie zastosowania przez sąd przepisów prawa materialnego.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji i zważył, co następuje:

Rozpoznając apelację rozpocząć trzeba od zarzutu błędnej oceny dowodów, która zdaniem strony pozwanej spowodowała błędy w ustaleniach faktycznych, mające wpływ na wynik sprawy. Na wstępie przypomnieć należy ugruntowane w orzecznictwie i doktrynie stanowisko, iż ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak m.in. orz. SN z 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95). W orzeczeniu z 10 czerwca 1999 r. (sygn. II UKN 685/98) Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Przez moc dowodową rozumie się siłę przekonania, jaką uzyskał sąd wskutek przeprowadzenia określonych dowodów o istnieniu lub nieistnieniu faktu, którego on dotyczy. Sąd, oceniając wiarygodność, decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę, czy też nie.

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie wystarcza przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak SN m.in. w orz. z 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, z 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku I ACa 1395/15 z 11 marca 2016 r.). Konieczne jest zatem dla skuteczności takiego zarzutu wykazanie wyżej wspomnianych uchybień przy użyciu argumentów jurydycznych. W konsekwencji samo zaprezentowanie odmiennego stanu faktycznego, wynikającego z własnego przekonania o wspomnianej wyżej wadze dowodów jest niewystarczające. Znamienne przy tym jest, że apelujący nie kwestionuje zeznań świadka B. C., który najobszerniej przedstawił kontakty firmy powódki (którą reprezentował na budowie) z inwestorem ani zeznań M. G., który m.in. zeznawał o przygotowaniu umowy powódki z wykonawcą i o relacjach pomiędzy inwestorem a podwykonawcą.

W przypadku zaś osobowych źródeł dowodowych, przy ocenie których istotne znaczenie ma bezpośredni wydzźwięk zeznań złożonych przed składem orzekającym, sąd odwoławczy ma ograniczone możliwości ingerencji w dokonane na podstawie tych dowodów ustalenia faktyczne. Zmiana ustaleń nastąpić może zupełnie wyjątkowo, w razie oczywistej błędności oceny materiału mającego jednoznaczną wymowę (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2003 r., IV CK 183/02, LEX nr 164006). Taka sytuacja nie wystąpiła w niniejszej sprawie, toteż nie ma podstaw do poczynienia ustaleń odmiennych. Jedyne zastrzeżenie co do oceny dowodów (nie rzutujące jednak na ustalenia faktyczne), jakie można poczynić, to uwaga co do oceny zeznań świadka A. M. (1). Sąd I instancji umieścił je w grupie zeznań wszystkich świadków, określając jako spójne, tymczasem zeznania te należało ocenić jako ogólnikowe, bowiem nie wynikają z nich konkretne informacje co do dostrzeżenia przez świadka obecności formy powódki na budowie. Świadek odwołuje się do dokumentów oraz stwierdza, że nie miał kontaktu z B. C. (1). Treść tych zeznań wobec treści innych dowodów nie stoi jednak na przeszkodzie poczynieniu takich ustaleń faktycznych, jakie przedstawił Sąd Okręgowy i wbrew twierdzeniu apelującej nie stoi w zupełnej sprzeczności z zeznaniami pozostałych osób, zaś apelujący nie odwołuje się do konkretnych wypowiedzi świadka i nie przedstawia dogłębnej analizy, wskazującej na zasadność zarzutu.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut dotyczący zeznań świadka M. T.. Apelujący eksponuje sformułowanie, że świadek „zetknęła się” z pisemną umową między powódką a generalnym wykonawcą, tymczasem sąd ustalił, że świadek „miał wgląd” do umowy. Zwrot użyty przez sąd przy ustalaniu stanu faktycznego (str. 4 uzasadnienia), prawidłowo zacytowany stosownie do treści zeznań świadka (który wyraźnie zeznał, że chodziło o umowę między powódką a spółką (...)) w tym wypadku oznacza, że świadek mógł się zapoznać z treścią umowy, miał do niej dostęp. Podkreślane przez apelującego sformułowanie „zetknęła się” zostało przez sąd użyte nie przy precyzyjnie czynionych ustaleniach faktycznych, lecz w ramach rozważań prawnych, i to w szerszym kontekście, jaki posłużył sądowi do opisu zawartej umowy (str. 8 uzasadnienia). W zestawieniu z pozostałymi dowodami brak jest podstaw do przyjęcia za zasadne twierdzenia apelującego, iż M. T. nie miała wglądu do umowy.

Nie jest zasadny zarzut błędnej oceny zeznań powódki. Także i w tym wypadku apelujący niedokładnie odczytuje treść uzasadnienia wyroku i przedstawia stwierdzenia, których uzasadnienie to nie zawiera. Sąd bowiem ustalił, że jeden z egzemplarzy umowy „miał być przesłany powódce” (str. 4 uzasadnienia) a nie – jak twierdzi się w apelacji (p. I.1)B), że „został przesłany”. Istotnie – powódka nie twierdziła, że egzemplarz umowy został jej odesłany przez generalnego wykonawcę i zgodnie z tym twierdzeniem sąd poczynił ustalenia. Nie jest też zgodne z treścią zgromadzonego materiału dowodowego stwierdzenie w apelacji (str. 6), iż nikt nie potwierdził faktu istnienia pisemnej umowy i że zeznania wszystkich świadków (oferowanych przez obie strony) o tym świadczą.

Nie czynił sąd ustalenia, iż umowa między powódką a spółką (...) lub jej projekt została przekazana inwestorowi – stąd niezasadnym jest umieszczenie w punkcie I.1)C) stwierdzenia, iż „nie sposób wnioskować, że umowa pisemna (...) została przekazana do Inwestora”. W ten sposób apelujący próbuje kwestionować ustalenie, którego nie poczyniono.

Sąd Okręgowy kształtując podstawę faktyczną rozstrzygnięcia nie dopuścił się zatem naruszenia dyrektyw płynących z art. 233 § 1 k.p.c. a ustalenia te mogły stać się podstawą rozważań Sądu Apelacyjnego.

Co do zarzutu naruszenia art. 246 k.p.c. Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że zarzut uchybienia art. 246 k.p.c. może być skutecznie podniesiony w kasacji tylko wówczas, gdy strona zwróciła na nie uwagę na podstawie art. 162 k.p.c., chyba że uprawdopodobni, że nie uczyniła tego bez swojej winy (zob. wyrok SN z dnia 10 grudnia 2005 r., III CK 90/04). Zastrzeżenie takie w niniejszej sprawie nie zostało zgłoszone, zarzut ten nie podlega zatem badaniu przez Sąd Apelacyjny.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego zwrócić należy uwagę, że ich rozważenie następuje na podstawie zaakceptowanych ustaleń stanu faktycznego, z których wynika, że istniała pisemna umowa między powódką a głównym wykonawcą oraz że inwestor wiedział o wykonywaniu robót na budowie przez podwykonawcę i akceptował to.

Niezasadny jest zatem zarzut naruszenia art. 73 k.c. Skoro bowiem z ustaleń faktycznych wynika, że istniała umowa pisemna pomiędzy powódką a wykonawcą, nie można skutecznie podnieść zarzutu nieważności tej umowy. Powódka jej istnienie w formie pisemnej wykazała - co znalazło odzwierciedlenie w ustaleniach faktycznych sądu, opartych m.in. na treści zlecenia z 7 lipca 2010 r., zamówienia z 25 sierpnia 2011r., zeznań świadków M. G., M. T., M. P., B. C. i powódki. Akceptując rozważania Sądu Okręgowego w tym zakresie dostrzec należy na marginesie i to, że sama strona pozwana w swoich pismach (k. 29, 33, 36), wysyłanych do powódki już po wezwaniu pozwanej o zapłatę, nie kwestionowała istnienia umowy, lecz zajmowała się formalną poprawnością wystawionych przez powódkę faktur, wątpliwościami co do tego, czy wykonawca zapłacił powódce i prawidłowością wyliczonych kwot. Także w odpowiedzi na pozew strona pozwana kładła nacisk przede wszystkim na niedochowanie przez spółkę (...) (wykonawcę) procedury związanej ze zgłoszeniem podwykonawcy i brak wiedzy pozwanej o działaniu powódki na budowie, samo istnienie umowy podważając w sposób mniej wyraźny, niejako w tle powyższych twierdzeń. Niemniej – jak napisano wyżej, istnienie pisemnej umowy zostało przez sąd I instancji ustalone prawidłowo. Niezasadny jest zatem także zarzut naruszenia art. 647¹ § 4 k.c. a powódki nie może obciążać ewentualne niezłożenie inwestorowi przez wykonawcę umowy z nią zawartej.

Jak słusznie zauważa sąd I instancji, brak egzemplarza umowy między powódką a wykonawcą nie może stanowić podstawy do uchylenia się przez inwestora od zapłaty za prace powódki.

Pozostaje zatem rozważyć kwestię zgody inwestora w rozumieniu § 2 art. 647¹ k.c. Sąd w niniejszej sprawie przyjął, że inwestor wyraził w sposób dorozumiany zgodę na wykonywanie przez powódkę prac na przedmiotowej inwestycji. Ze stwierdzeniem tym należy się w pełni zgodzić, podobnie jak z argumentacją sądu I instancji. Niedochowanie przez wykonawcę procedur określonych w umowie zawartej przezeń z inwestorem nie może pozbawić powódki wynagrodzenia za wykonane prace w sytuacji, gdy – jak wynika z ustaleń faktycznych, opartych na prawidłowo ocenionych dowodach – prace te powódka wykonała, przy akceptacji a nawet przy konkretnych ustaleniach, czynionych z przedstawicielami inwestora na budowie. Nie zdołał apelujący zakwestionować obszernych ustaleń faktycznych, poczynionych m.in. w oparciu o zeznania świadków B. C. i M. G., co do zakresu i przedmiotu rozmów z inwestorem w odniesieniu do położenia wykładzin, w tym dokonywanych uzgodnień, prezentacji i zmian. Nawet świadek A. M. wskazywał, że prac przy wykładzinie nie wykonywał generalny wykonawca. Zgoda bierna – wbrew twierdzeniu apelującego – ma miejsce nie tylko wtedy, kiedy wykonawca wypełni obowiązek w postaci przedstawienia umowy z podwykonawcą (na co podwykonawca nie ma wpływu), ale i wtedy, gdy inwestor bez przedstawienia takiej umowy uzyska informacje o osobie podwykonawcy i treści umowy (w niniejszym wypadku co do przedmiotu umowy, podwykonawcy umowy, cenach za wykładzinę wraz z ułożeniem) i zaakceptuje fakt wykonywania prac przez podwykonawcę. Zgodzić się można z pozwaną, że inwestor nie ma obowiązku poszukiwania podwykonawców, ale w niniejszej sprawie taka sytuacja nie zachodziła. Inwestor bowiem nie poszukiwał podwykonawcy, lecz wręcz uzgadniał z podwykonawcą sposób wykonania przypadających na niego prac.

Przepis art. 647¹ § 2 k.c. nie uzależnia odpowiedzialności inwestora od przedłożenia mu dokumentacji, jeśli wyraża on w sposób czynny zgodę na udział podwykonawcy w realizacji inwestycji.

Zgodzić się zatem należy z sądem I instancji, iż w niniejszej sprawie spełnione zostały przesłanki solidarnej odpowiedzialności inwestora wobec powódki jako podwykonawcy zgodnie z art. 647¹ § 5 k.c.

Z powyższych względów apelacja jako bezzasadna uległa oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

SSA Barbara Baran SSA Krzysztof Sobierajski SSA Hanna Nowicka de Poraj